



Sygn. akt II CSK 491/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Monika Koba (przewodniczący)  
SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)  
SSN Marian Kocon

w sprawie z powództwa S. P. i M. P.  
przeciwko (...) Centrum Medycznemu im. (...) w Ł. i (...) Zakładowi Ubezpieczeń  
Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.  
o zadośćuczynienie,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym  
w Izbie Cywilnej w dniu 27 listopada 2019 r.,  
skargi kasacyjnej powodów  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 8 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa (...),

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w pkt I i w tym zakresie oddala apelacje pozwanych,**
- 2) oddala skargę kasacyjną powodów w pozostałej części,**
- 3) znosi między stronami koszty postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanego (...) Centrum Medycznego im. (...) w Ł. oraz (...) Zakładu Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej w W. *in solidum* na rzecz powodów S. P. i M. P. kwoty po 40 000 złotych dla każdego z powodów z ustawowymi odsetkami; oddalił powództwo w pozostałej części oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 2013 r. S. P. zaszła w ciążę i przez czas jej trwania pozostawała pod opieką ginekologiczną pozwanego szpitala. Lekarz zatrudniony u pozwanego wykonał trzy badania ultrasonograficzne rozwoju płodu i nie stwierdził podczas żadnego z nich, aby płód był uszkodzony, przeciwnie, wyrażane wobec powódki opinie były pozytywne. W związku z rozpoczynającym się porodem, powódka została przyjęta do pozwanego szpitala dnia 27 lutego 2014 r., syn powodów urodził się drogą naturalną w obecności męża powódki M. P., był w stanie ogólnym dobrym i otrzymał 10 punktów w skali Abgar. Jednak zaraz po urodzeniu stwierdzono u niego wadę rozwojową - wrodzony brak lewego przedramienia z zachowaną obręczą barkową. W stanie ogólnym dobrym powódkę wraz z synem wypisano ze szpitala 2 marca 2014 r.

Rodzice bardzo przeżywają niesprawność dziecka, które gorzej się rozwija, wada jest nieuleczalna, usprawnienie dziecka będzie wymagało założenia protezy. Ustalono, że podczas badań ultrasonograficznych nieprawidłowo były dokonywane odczyty obrazów usg, nie zauważając wady rozwojowej kończyny i podając w opisie, że obraz obu rąk jest prawidłowy.

Uznając, że stała im się krzywda, rodzice dziecka wystąpili, najpierw do szpitala a następnie do zakładu ubezpieczeń o wypłacenie im po 100 000 złotych zadośćuczynienia, jednak spotkali się z odmową.

W wyniku postępowania sądowego została uznana wina nieумыślna pozwanego szpitala (którego nazwa została zmieniona na obecne (...) Centrum Medyczne im. (...), dalej jako Centrum Medyczne lub Szpital) w postaci rażącego niedbalstwa, polegającego na niepoinformowaniu powodów o wadzie wrodzonej płodu i przez to uniemożliwiając im leczenie psychologiczne ich syna w okresie

prenatalnym. Podstawą prawną zasądzonego zadośćuczynienia był art. 448 k.c. w związku z art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i dentystry (Dz.U. z 1997 r. Nr 218, poz. 152), art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. 2009 Nr 52, poz. 417, dalej jako u.p.p.) oraz art. 13 kodeksu etyki lekarskiej. Podstawą prawną odpowiedzialności ubezpieczyciela był art. 822 § 1 k.c. w zakresie zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC).

W wyniku rozpoznania apelacji obu stron procesu, apelacja powodów jako niezasadna została oddalona w całości, a apelacje pozwanych uwzględnione w części w ten sposób, że kwota zadośćuczynienia należna powodce S. P. została obniżona do 20 000 złotych z ustawowymi odsetkami, a powództwo powoda M. P. zostało oddalone w całości. Przyczyną obniżenia kwoty zadośćuczynienia powodce było uznanie przez Sąd Apelacyjny, że to zmniejszone zadośćuczynienie właściwie odpowiada krzywdzie doznanej przez powódkę. Oddalenie roszczenia powoda - ojca dziecka zostało wytłumaczone brakiem jego legitymacji do dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., gdyż pokrzywdzonym przez placówkę medyczną na podstawie przepisów u.p.p. może być tylko jej pacjent, a takim była wyłącznie matka dziecka - powódka w sprawie.

W skardze kasacyjnej pełnomocniczka powodów zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w części uwzględniającej apelację strony pozwanej przez oddalenie powództwa w stosunku do powódki S. P. w części, a w stosunku do powoda M. P. w całości oraz w części oddalającej apelację powodów w całości. Skarżący zarzucili Sądowi drugiej instancji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 4 ust. 1 u.p.p. w związku z art. 23, art. 24 § 1 i 2 w związku z art. 448 i art. 415, art. 361 § 1 i 2 k.c., w związku z art. 18 i art. 71 ust. 1 Konstytucji RP przez jego błędną, zwężającą wykładnię i w konsekwencji przyjęcie, że powód nie jest legitymowany do dochodzenia roszczeń w związku z nie udzieleniem rzetelnej informacji o wrodzonej wadzie płodu; art. 448 k.c. w związku z art. 4 ust. 1 u.p.p. przez niewłaściwą ich wykładnię polegającą na ustaleniu wysokości zadośćuczynienia w kwocie rażąco zaniżonej, nieuwzględniającej w sposób odpowiedni jego funkcji kompensacyjnej i prewencyjnej. Skarżący wniesli o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o

kosztach postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwane Centrum Medyczne wniosło o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z zakresem skargi kasacyjnej rozpatrzenia wymagają dwie kwestie: pierwszą jest legitymacja czynna powoda jako ojca niepełnosprawnego dziecka oraz wysokość należnego zadośćuczynienia. Sądy pierwszej i drugiej instancji przyjęły odpowiedzialność pozwanego Szpitala za krzywdę wyrządzoną na skutek rażącego niedbalstwa zatrudnionego personelu medycznego, a więc w zakresie winy nieumyślnej. Co do przesłanek odpowiedzialności cywilnej zostały spełnione warunki prawne wskazane w art. 448 w związku z art. 23 i 24 oraz art. 415 k.c., bezspornie wobec powódki, do której odnoszą się także przepisy u.p.p. Należy odpowiedzieć na pytanie, czy warunki te zostały także spełnione wobec powoda - ojca dziecka.

Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta przewiduje w art. 4 ust. 1 możliwość przyznania pacjentowi w razie zawinionego naruszenia jego praw odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, odwołując się do art. 448 k.c. W art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.p. określa się jako pacjenta osobę zwracającą się o udzielenie świadczeń zdrowotnych lub korzystającą ze świadczeń zdrowotnych udzielanych przez podmiot takie świadczenia udzielający lub przez osobę wykonującą zawód medyczny. Podmiot udzielający takich świadczeń jest określony w ustawie z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (jedn. tekst Dz. U. z 2018 r., poz. 2190 ze zm.), tam też jest określone pojęcie świadczenia zdrowotnego (art. 3 ust. 1 pkt 5 i 6 u.p.p.). Jest bezsporne, że pozwany był podmiotem udzielającym świadczeń zdrowotnych powódce. Sporne stało się nieprzewidzenie tych świadczeń w odniesieniu do powoda, gdyż on jako ojciec dziecka nie był osobą, określaną w przepisach u.p.p. - pacjentem, a więc to nie wobec niego, tylko wobec jego żony i rodzącego się dziecka wykonywana była działalność lecznicza i świadczenia zdrowotne.

W tym miejscu wypada zauważyć, że po to, aby stwierdzić, iż to matka rodzi dziecko, a nie ojciec nie są potrzebne żadne przepisy ani ich szczególna wykładnia, której dokonał w uzasadnieniu wyroku Sąd drugiej instancji, bo to wynika z natury człowieka. Jest więc oczywiste, że działalność medyczna związana z rodzeniem się dziecka bezpośrednio obejmuje matkę. Jednak to nie pozwala uznać, że powód, będący ojcem dziecka jest poza zainteresowaniami i opieką placówki leczniczej, tak jakby stan zdrowia mającego się urodzić, a następnie urodzonego dziecka w ogóle go nie dotyczył. Tym sposobem nie mogąc zostać pokrzywdzony zawinionym nieudzieleniem koniecznej informacji obojgu rodzicom o stanie zdrowia płodu. Sąd Apelacyjny nie zauważył, co akcentuje się słusznie w skardze kasacyjnej, że każde z rodziców ma równe prawa wobec dzieci i różnice między nimi wynikają tylko z natury. Nie może być różnicowania ze względu na status matki i ojca w „podmiocie udzielającym świadczeń zdrowotnych”, jak ogólnie określono pozwany Szpital w ustawie o prawach pacjenta. Jest oczywiste dla każdego, że inne funkcje wobec mającego się urodzić dziecka i potem za jego życia pełni matka i ojciec, funkcje te więc wyznaczają odpowiednie zachowania wobec nich osób trzecich. To jednak nie oznacza zachowań nieracjonalnych, a do takich należy zaliczyć różnicowanie informacji należnej każdemu z rodziców o stanie zdrowia ich dziecka, zależnie od tego, czy czyni się to wobec pacjentki, jaką jest matka dziecka w okresie ciąży i porodu, czy wobec ojca tego dziecka, który pacjentem nie jest, jeżeli wąsko rozumie się to pojęcie, według powołanego art. 3 ust. 1 pkt 4 u.p.p.

Należy jednak wątpić w słuszność takiego dosłownego rozumienia osoby pacjenta. Rozważając kwestię racjonalnie, w sytuacji gdy nie jak było dawniej, tylko jak jest obecnie, kiedy to ojciec często jest obecny przy porodzie wspólnego dziecka (a tak było także w niniejszej sprawie), więc staje się pacjentem w zakresie, w jakim to jest naturalnie możliwe. Świadczenia zdrowotne, które dotyczą oddzielnie matki dziecka i samego dziecka w okresie ciąży, porodu i po porodzie, w tym zakresie w jakim odnoszą się najpierw do prawidłowego rozwoju płodu, a następnie do szczęśliwego urodzenia dziecka są świadczeniami również wobec ojca. Przeżywa on na sposób, który wynika z ojcostwa wszelkie powodzenia i niepowodzenia związane z urodzinami, podobnie jak matka, zgodnie z jej rolą. Nie można ojca dziecka z tego całego procesu wykluczyć. Z całą pewnością ma on

takie samo prawo do informacji o stanie płodu, a następnie dziecka, jak jego matka, a nawet większe, bo będąc mężem matki powinien zostać poinformowany również o jej stanie zdrowia, chyba że sobie ona tego wyraźnie nie życzy (art. 9 i nast. u.p.p.).

To, że w przepisach ustawy o prawach pacjenta szczególna sytuacja obojga rodziców w okresie prenatalnym i po urodzeniu dziecka nie jest odrębnie uregulowana dla każdego z nich nie oznacza, iż odpowiednich równych praw nie ma jedno z nich, czyli ojciec, ze zrozumiałych względów nie poddawany zabiegom medycznym związanym z ciążą i porodem. Prawa ojca do rzetelnej informacji są potwierdzone w orzecznictwie na gruncie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78 ze zm. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r. IV CK 161/05, OSP 2006, nr 6, poz. 71 i nr 11, poz. 125; z dnia 23 czerwca 2017 r. I CSK 566/16, nie publ.).

W rozpoznawanej sprawie ustalono, że mąż powódki a ojciec dziecka uczestniczył w sposób, który jest modelowy dla sytuacji ciąży żony i rozwiązania, w przebiegu wydarzeń i skutkach niedopełnienia obowiązków informacyjnych przez Szpital. Uczestniczył w badaniach prenatalnych żony, w wyniku których nie wykryto wady płodu oraz był przy porodzie i wraz z żoną dowiedział się zaraz potem, że urodzone dziecko ma nieusuwalną wadę fizyczną, z którą przyjdzie mu przejść przez całe życie. Odniósł więc cierpienia psychiczne podobne do żony i matki dziecka, odnoszą je zapewne nadal. Zwraca uwagę, że brak zdiagnozowania wskutek niedbalstwa istotnej wady rozwojowej płodu pozbawiło na równi obojga rodziców, a powodów w rozpoznawanej sprawie, możliwości skorzystania z właściwej do sytuacji, gwarantowanej prawem pomocy medycznej i psychologicznej. Szok jaki przeżyli z chwilą, w której spodziewali się radości z urodzenia syna, przytłumionej natychmiast wiadomością o jego trwałym kalectwie stanowi o poniesionej krzywdzie, wynikającej z naruszenia dóbr osobistych, a przede wszystkim prawa do informacji, przewidzianego w u.p.p., a którego niedopełnienie daje prawo do otrzymania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Należy zatem uznać, że ojciec dziecka, któremu wraz z jego matką nie udzielono przysługującej im informacji o stanie zdrowotnym mającego się urodzić dziecka, przez ocenione jako rażące niedbalstwo pracowników zakładu opieki zdrowotnej nierozpoznanie poważnej i nieusuwalnej wady wrodzonej płodu, przez co nie można było rodziców o tym poinformować w odpowiednim czasie, a zatem uniemożliwione zostało skierowanie obojga rodziców na leczenie psychologiczne już w fazie prenatalnej, powinien być uważany za pacjenta w rozumieniu przepisów ustawy o prawach pacjenta. Jest tak tym bardziej, że w art. 4 ust. 1 u.p.p. jest mowa o poszkodowanym, którym ojciec dziecka jest niewątpliwie. Zasadny jest zatem zarzut skargi kasacyjnej o naruszeniu przez Sąd drugiej instancji zarówno przepisów tej ustawy, w szczególności art. 9, jak i przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności odszkodowawczej za wyrządzoną krzywdę (art. 361 § 1 i 2, art. 415 i art. 448 k.c.).

Nawet jednak, gdyby wąsko rozumieć pojęcie pacjenta na gruncie u.p.p., to powód jako ojciec dziecka ma roszczenie o zadośćuczynienie na podstawie art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c., wynikające z naruszenia jego dóbr osobistych w postaci zdrowia psychicznego i godności, przez zawinione wskutek rażącego niedbalstwa nierozpoznanie a następnie nie poinformowanie go o wrodzonej wadzie płodu, przez co nie mógł podjąć stosownego leczenia psychologicznego, które przygotowałoby go do możliwie najbardziej prawidłowego przyjęcia urodzenia się dziecka z trwałym kalectwem. W rozpoznawanej sprawie naruszenie zdrowia powoda nie w sensie wprost fizycznym, lecz psychicznym zostało wykazane, a jego godność naruszona przez zlekceważenie statusu ojca dziecka, na skutek braku staranności personelu medycznego, ocenionego jako rażące niedbalstwo w rozpoznaniu w odpowiednim czasie ułomności fizycznej płodu i poinformowanie o tym rodziców. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest utrwalone i stopniowo rozszerzane prawo do zadośćuczynienia samego poszkodowanego (pokrzywdzonego) oraz osób najbliższych, z przyjęciem za podstawę odpowiedzialności art. 448 w związku z art. 23 i 24 k.c. (zob. niedawne uchwały Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 27 marca 2018 r. III CZP 36/17, III CZP 69/17 i III CZP 60/17, OSNC 2018, nr 9, poz. 83).

Tak więc powód ma tytuł do występowania o zadośćuczynienie wraz z matką dziecka i w tym zakresie prawidłowe było rozstrzygnięcie co do zasady dokonane przez Sąd pierwszej instancji. Powstaje pytanie, czy za prawidłową należy również uznać wysokość zasądzonej kwoty na rzecz każdego z powodów - rodziców dziecka.

Kwestia wysokości zadośćuczynienia jest zawsze wynikiem oceny składu orzekającego i należy do uprawnień sądu rozpoznającego konkretną sprawę. Dlatego weryfikacja rozstrzygnięcia w tym zakresie powinna być bardzo ostrożna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r. I CSK 215/13, nie publ., z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14, nie publ. i z dnia 15 czerwca 2018 r. I CSK 472/16, nie publ., oraz wskazane w nich wcześniejsze orzecznictwo). Jednakże, zgodnie z ustalonym od lat poglądem judykatury na temat sum pieniędzy, które powinny stanowić o umiarkowanym, a jednocześnie bardzo zindywidualizowanym zadośćuczynieniu, przyznane kwoty nie powinny być symboliczne, jeżeli w ogóle uznaje się, że są należne.

Nie można więc zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że krzywda powodów polegała tylko na braku informacji, bo i tak nie przywróciłoby to zdrowia dziecku, a niewiele zmieniłoby w życiu powodów, poza świadomością, że przyszły syn urodzi się z nieusuwalną, poważną wadą rozwojową. Zabrakło w rozumowaniu Sądu wyobraźni co do przeżywania tego, co spotkało powodów, najpierw w szczególnym momencie życia każdego z przyszłych rodziców, jakim jest przyjście na świat oczekiwanego od miesięcy dziecka, o którym się wie, że rozwija się prawidłowo w okresie płodowym, a nagle się okazuje, iż jest zupełnie inaczej, i o tym powinno się było być poinformowanym przez Szpital na wiele tygodni wcześniej. Ponadto, również przez potraktowanie rodziców przyszłego dziecka przez pozwany Szpital w sposób uchybiający ich godności, w wyniku rażącego niedbalstwa lekarza prowadzącego ciążę powódki, ślad po takim wydarzeniu utrzymuje się z reguły przez wiele lat potem, a nawet przez całe życie rodziców, opiekujących się niesprawnym fizycznie dzieckiem, niezależnie od cierpień samego dziecka z powodu jego trwałego kalectwa.



W okolicznościach sprawy, szczegółowo opisanych w uzasadnieniach wyroków Sądów orzekających w pierwszej i drugiej instancji oraz biorąc pod uwagę kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia w danym przypadku, należało przywrócić wysokość zadośćuczynienia przyznaną przez Sąd pierwszej instancji. Stanowić to będzie właściwe naprawienie krzywdy obojga powodów, wyrządzonej przez pozwaną Szpital.

Mając to na uwadze oraz brak zarzutów naruszenia przez zaskarżony wyrok przepisów postępowania, należało na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. orzec jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania na podstawie art. 100 zdanie pierwsze w związku z art. 391 § 1 i art. 398<sup>21</sup> k.p.c.

jw